

## MARIANNA KRASNODEBSKA

ur. 1923; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Piaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Piaski, II wojna światowa, bracia, rodzina, konspiracja, śmierć braci, ukrywanie się, okupacja niemiecka

### Losy braci Jarosz w czasie II wojny światowej

Brat, Czesław Jarosz [został] zabity przez Niemca 4 sierpnia [19]43 roku, przez Daniela Szulca. To najstarszy mój brat, urodzony w 1906 roku w czerwcu. Zabrali go z domu, zabili go pod gminą i zakopali przy śmietniku. Potem mama chodziła i prosiła, żeby chociaż wskazali, gdzie jest pochowany. To nam wskazali grób na cmentarzu, a okazało się, że to nie jego grób. [Dowiedzieliśmy się gdzie jest zakopany] po wojnie zaraz. Wykopaliśmy go i mamusia owinęła go w prześcieradło takie i do trumny żeśmy włożyli. Pochowany jest w Piaskach. [Drugi] brat, Jan Jarosz, zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, w maju 1941 roku. Mając lat trzydzieści dwa. [Kiedy] jego przywieźli [do obozu] z [więzienia] na Zamku [w Lublinie], to on miał połamane ręce i nogi. Tak że jego wynieśli na noszach, podczas apelu i na oczach wszystkich zabili i zanieśli do krematorium. On jeszcze zaśpiewał, bo pięknie śpiewał, miał bardzo ładny głos, zaśpiewał „Jedyne serce matki”. Dwóch przeżyło ten obóz, na pięćdziesiąt osób aresztowanych z Piask, dzięki temu, że zostali przeniesieni do innego obozu i oni właśnie opowiadali, że był wyniesiony na noszach. W jednym bloku byli obydwaj bracia. [Następny brat] Jarosz Stanisław Marcin, lat dwadzieścia sześć, [został] zamordowany przez hitlerowców 6 sierpnia [19]43 roku. On był studentem politechniki we Lwowie, zabrano [go] do wojska w [19]39 roku na wojnę. Z wojny wrócił, [ale] od lutego [19]41 roku już się ukrywał. W Gardzienicach go zabili, tam blisko tego pałacu gardzienickiego, zdjęli z niego ubranie i kazali go zakopać. Jednak ludzie nas znali, tam wszyscy okoliczni. Ojciec był szanowany, w ogóle cała rodzina była szanowana, należeliśmy do tak zwanej dawnej elity. [Kiedy] Niemcy już odjechali, to ludzie dali swoje ubranie, ubrali go. Zbili skrzynkę z desek i go zakopali. Myśmy po dwóch tygodniach, [kiedy] się już ukrywaliśmy, wykopali go. Przywieźliśmy go dwie wsi dalej, tam [byli moi] bracia co przeżyli [wojnę]. Jeden zemdłał, nie mógł tego znieść, drugi to tylko wziął to ubranie i w lesie spalił. Ja, jeszcze dwóch chłopców i [ich] siostra ubieraliśmy go. On w samo serce dostał kulę, rozszarpane miał. To ciało to zakażenia już chyba [dostało], bo

takie bąbelki zakażenia [były widoczne]. W budynkach gospodarczych żeśmy go ubierali, trumnę przywieźli z Piask. Miał pogrzeb katolicki, był kapelan wojskowy, ksiądz Piotr Mazurek. W nocy przewieźliśmy go i pochowaliśmy w Fajstawicach. [Następny brat], Waław Jarosz, [też został] zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. [W] październiku 1942 roku, miał dwadzieścia lat.

Do organizacji wstępowałam w [19]40 roku, w sierpniu przysięgę składałam. Byliśmy wszyscy w tych batalionach „Zemsty” i ktoś zdradził. Znaleźli listę członków organizacji, mnie i tego najmłodszego brata nie było na liście, bo myśmy dopiero składali przysięgę u księdza Głapy. [On] jeszcze nie zdążył przekazać komendantowi Drylskiemu listy, [tamten] miał poprzednią listę. To był wielki błąd, że miał listę u siebie. Jeden z członków organizacji, pochwalił się komuś i ta osoba doniosła. [Dlatego] od 4 sierpnia [19]43 roku, [kiedy] brata Czesława zabili, to już musiałam uciekać.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-04-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"